

JOANNA NOWAK

WŁADYSŁAW ZAMOYSKI I JOHN POPE HENNESSY EPIZOD Z POLSKO-IRLANDZKICH KONTAKTÓW W XIX STULECIU

W okresie Wielkiej Emigracji Hotel Lambert, choć nie był jedynym polskim ugrupowaniem działającym na terenie Wielkiej Brytanii, pozostawał niekwestionowanym liderem we wzajemnych brytyjsko-polskich kontaktach politycznych. Jego stronnicy jako reprezentanci sprawy polskiej w Londynie, pełnili funkcję politycznego przedstawicielstwa nieistniejącego państwa polskiego wobec tamtejszych władz oraz elity polityczno-społecznej i finansowej. W dużym stopniu stało się to możliwe dzięki rozległym, często prywatnym znajomościom działaczy Hotelu Lambert z przedstawicielami brytyjskiej sfery wyższej, w tym przede wszystkim dawnym stosunkom politycznym ks. Adama Jerzego Czartoryskiego (1770-1861), nawiązanym w okresie pełnienia przez niego funkcji ministra spraw zagranicznych Rosji.

Wyszukiwanie politycznych stronników przez obóz ks. Czartoryskiego nie odbywało się w sposób przypadkowy. Wybrany kandydat był zwykle politykiem ustosunkowanym, zamożnym, wpływowym we własnym ugrupowaniu. Zabiegi koncentrowano na pozyskiwaniu przede wszystkim członków brytyjskiego parlamentu, aby przy ich pomocy wnieść na wokandę obrad wniosek dotyczący kwestii polskiej. W ciągu długoletniej działalności udało się zjednać do współpracy wielu znaczących, brytyjskich polityków z obu izb¹. Często chętnym do zabrania głosu wręczano gotowe przemówienie lub jego konspekt, starając się tą metodą wpływać na przebieg debaty. W ten sposób, dzięki staraniom działaczy Hotelu Lambert, pozyskani politycy przez przeszło trzydzieści lat poruszali sprawy polskie w parlamencie brytyjskim. Pod względem formalno-prawnym mocje (wnioski), o które tak wytrwale zabiegano, nie miały żadnego znaczenia, gdyż po dyskusji były najczęściej odrzucane z powodu braku poparcia. Zupełnie inaczej rzecz przedstawiała się z punktu widzenia wartości propagandowych. Wyniki i przebieg obrad obu izb były podawane do publicznej wiadomości przez poważne dzienniki polityczne. W tym sensie dyskusje nad sprawami polskimi w brytyjskim parlamencie znacznie przyczyniły się do ich upowszechnienia w tamtejszym społeczeństwie. Z racji mocarstwowej pozycji Wielkiej Brytanii, obrady

¹ Niektórzy z pozyskanych stali się wkrótce oddanymi przyjaciółmi Polski, m. in. Szkot Dudley Coutts Stuart, wieloletni prezes Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski (*Literary Association of the Friends of Poland*) oraz Irlandczyk, Dawid O' Connell, aktywny członek tegoż Towarzystwa.

parlamentarne w Londynie były z uwagą śledzone przez inne państwa europejskie, także przez rządy trzech zaborców I Rzeczypospolitej. Uwzględniając ówczesną sytuację polityczną Polaków, pozbawionych własnego państwa, można zatem stwierdzić, iż dyskusje na tematy polskie w tamtejszym parlamencie odegrały istotną rolę polityczną i moralną, spełniając do pewnego stopnia pokładane w nich nadzieje.

Począwszy od 1834 r. nad przygotowywaniem mocji w parlamencie brytyjskim czuwał generał Władysław hr. Zamoyski (1803-1868), najbliższy współpracownik ks. A. J. Czartoryskiego, wieloletni reprezentant Hotelu Lambert nad Tamizą. Po śmierci ks. Adama w lipcu 1861 r., jego następcą ks. Władysław Czartoryski (1828-1894), nic nie zmienił w tym zakresie. Mimo znacznych różnic w kwestii dalszego kierunku i metod działań w Anglii między W. Zamoyskim, a jego nowym naczelnikiem, nadal pracami agencji polskiej Hotelu Lambert w Londynie kierował generał. W. Czartoryski tak tłumaczył ten fakt po latach:

[...] gen. Zamoyski, mimo żeśmy się różnili w zdaniach, był osobą wskazaną do tej misji. Znał Anglię i był znany, język angielski wybornie posiadał. Nikt go zastąpić nie mógł co do stosunków już związanych. Na innego agenta nie byłbym się zgodził².

* * *

W czerwcu 1861 r. do agencji polskiej w Londynie zgłosił się, mało podówczas znaczący polityk, John Pope Hennessy, z propozycją bliższej współpracy z Polakami³. W tym czasie W. Zamoyski przygotowywał kolejną mocję w sprawie polskiej w parlamencie, napotykając na coraz to nowe trudności. Najpoważniejszą przeszkodą, mimo usilnych starań, było znalezienie chętnych do wystąpienia w obronie praw narodowych Polaków.

² W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860-1864. Protokoły z posiedzeń Biura Hotelu Lambert*, Warszawa 1960, s. 136.

³ John (później Sir John) Pope Hennessy (1834-1891), irlandzki polityk, oddany obrońca tzw. kwestii polskiej na terenie Wielkiej Brytanii. Wybrany do parlamentu w 1859 r. z hrabstwa King's County (od 1922 r. County Offaly) w Irlandii, zasiadał w Izbie Gmin do 1865 r. Jako jeden z nielicznych irlandzkich katolików wstąpił do brytyjskiej partii konserwatywnej (torysów). Począwszy od 1867 r. sprawował z ramienia rządu J.K.M. urząd gubernatora w posiadłościach kolonialnych i protektoratach Wielkiej Brytanii: na wyspie Labuan w Malezji (od 1867), w West African Settlements (od 1872), na wyspach Bahama (od 1873), na Windward Islands (od 1875), w Honkongu (od 1877) oraz na Mauritiusie (od 1882). Informacje o P. Hennessym i jego działalności publicznej pochodzą z materiałów niedrukowanych Patricka McCabe'a, ambasadora Irlandii w Polsce (własność autorki).

„Mam ochotników niemało do poparcia, nie mogę dotąd nakłonić nikogo do wniesienia rzeczy”, skarżył się Zamoyski w liście do ks. Adama⁴. Niektórzy z polityków, po początkowym wyrażeniu zgody, wycofywali się z poczynionych wcześniej obietnic, tłumacząc się, iż sprawa polska nie dojrzała jeszcze do praktycznych rozwiązań, a zatem należy czekać na korzystniejszy rozwój wypadków. Nie miały wpływ na kłopoty W. Zamoyskiego z pozyskaniem parlamentarzystów miała działalność hr. Ernesta Filipa Brunnowa, ambasadora rosyjskiego w Londynie (w latach 1840-1854 oraz 1858-1874). Jego szerokie kontakty towarzyskie w angielskim świecie i trafiające do przekonania polityków znad Tamizy argumenty o wiążących Anglię z Rosją licznych interesach polityczno-gospodarczych, pokrzyżowały niejednokrotnie zamierzenia generała i agencji polskiej Hotelu Lambert. Starania W. Zamoyskiego u lordów: Edwarda Georga Derby’ego (1799-1869), Edwarda Ellenborougha (1790-1871), Henry’ego Georga Grey’a (1802-1894), Jamesa Howarda Harrisa Malmersbury’ego (1807-1889), Redcliffa Stratforda Canninga (1786-1880) i u członka izby niższej Georga Denmana (1819-1896) o wniesienie pod obrady parlamentu wniosku domagającego się od rządu ujawnienia treści depesz dyplomatycznych z okresu powstania listopadowego, nie przyniosły spodziewanej zgody żadnego z rozmówców. Wszyscy za to zgodnie obiecywali pełne poparcie, gdyby wniosek trafił jakimś sposobem na trybuny parlamentarne. W tej sytuacji W. Zamoyski przyjął z radością usługi ofiarowane mu przez deputowanego J. P. Hennessy’ego, który odtąd miał stać się nieoficjalnym obrońcą sprawy polskiej w parlamencie angielskim⁵.

Obu polityków połączyły wspólne przekonania religijne i polityczne, które zaowocowały wieloletnią współpracą i przyjaźnią, nie zawsze dobrze odbieraną przez kierownictwo Hotelu Lambert w Paryżu. Uważano, iż skrajnie katolickie zapatrywania J. P. Hennessy’ego mogą w protestanckiej Anglii więcej popsuć, niż pomóc. Pewne obawy wobec Irlandczyka miał także sam W. Zamoyski. Przekonywał gorliwego katolika, aby w przemówieniu w parlamencie nie występował z ostrym atakiem na ministrów angielskich, nie łączył sprawy polskiej z obroną świeckiej władzy papieża, Państwa Kościelnego, a tym bardziej nie wspominał o kwestii irlandzkiej⁶.

⁴ List W. Zamoyskiego do A. Czartoryskiego, Londyn, 18 VI 1861, Biblioteka Czartoryskich (dalej BCz) 5695, s. 79-86; list W. Zamoyskiego do Hotelu Lambert w Paryżu, Londyn, 16 VI 1861, BCz 5695, s. 147-154; list Z. Jordana do W. Kalinki, Londyn, VI 1861, tamże, s. 163-165.

⁵ Z autorów polskich o J. P. Hennessym wspomina H. Wereszycki, *Anglia a Polska w latach 1860-1865*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, T. 10, Lwów 1934; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972. W literaturze anglojęzycznej epizod polski Hennessy’ego nie został jeszcze opracowany.

⁶ List Z. Jordana do W. Kalinki, [b. d.] (prawdopodobnie koniec czerwca 1861, tuż przed posiedzeniem Izby Gmin, 2 VII 1861), BCz 5695, s. 137-140.

W dniu 2 lipca 1861 r. starania W. Zamoyskiego zostały zakończone sukcesem i pierwsza poważna dyskusja parlamentarna nad kwestią polską w Londynie doszła do skutku. Oprócz J. P. Hennessy'ego nie udało się generałowi pozyskać żadnego innego mówcy.

Wszyscy zdolni obładowani pracą, mniej zdolni samoluby nie chcą fatygi, boją się, żeby ich „o donkiszoterię kto nie posądził. A przecie każdy tu mawia mi, że sprawa nasza bardzo popularna [...]”, pisał rozżalony do żony⁷. Treść mowy Hennessy'ego była szczegółowo uzgodniona z W. Zamoyskim i odzwierciedlała najważniejsze myśli generała w sprawie ostatnich wydarzeń warszawskich (manifestacji patriotycznych wiosną 1861 r., przemocy Rosjan wobec cywilów, zamknięcia Towarzystwa Rolniczego w Warszawie) oraz możliwości interwencji dyplomatycznej Wielkiej Brytanii na rzecz Polski. Mówca polemizował z panującym powszechnie w środowisku polityków angielskich przekonaniem, iż interwencja na rzecz Polski niesie za sobą niebezpieczeństwo wdania się w konflikt z trzema państwami zaborczymi. Przekonywał o przychylnym nastawieniu władz we Wiedniu wobec kwestii polskiej; zatem wystarczyłoby, aby Anglia i Francja porozumiały się z Austrią w tej sprawie, zachęciły ją do wspólnego działania. Obwiniał Henry'ego Johna Palmerstona (ministra spraw zagranicznych w okresie powstania listopadowego, a w 1861 r. premiera) za przyczynienie się do klęski polskiego powstania 1830-1831, żądając publicznego ujawnienia tajnych dokumentów z tych lat. Odpowiedzi przedstawicieli rządu, Johna Russella i J. H. Palmerstona nie przyniosły nic, co można by uznać za przejaw zmiany oficjalnego stanowiska władz brytyjskich w sprawie polskiej. Za to bezpośredni cel wniosku został osiągnięty i treść korespondencji dyplomatycznej między Austrią a Wielką Brytanią z okresu powstania 1831 r. została publicznie ujawniona⁸. W. Zamoyski miał nadzieję, iż dzięki temu przekona polityków (zarówno Brytyjczyków jak i Polaków) o słuszności swojej tezy w kwestii przychylnego stosunku Austrii wobec niepodległościowych dążeń Polaków.

Pierwsze, publiczne wystąpienie J. P. Hennessy'ego w sprawie polskiej W. Zamoyski przyjął z zadowoleniem. Jego zdaniem mowa Irlandczyka wypadła znakomicie i zgodnie z jego oczekiwaniami.

Pan Hennessy mówił pięknie, zwięźle, rozważnie a podnosił sprawę Polski do rzędu kwesty interesu europejskiego, obchodzącej świętość wszelkiego prawa i bezpieczeństwo narodów. Jednomysłne z obu stron

⁷ List W. Zamoyskiego do żony Jadwigi, Londyn, 2 VII 1861, cyt. wg. *Jeneral Zamoyski 1803-1868*, J. Z. t. 6, Poznań 1930, s. 352.

⁸ Sprawozdanie z debat w Izbie nad sprawą polską (kopia z „Timesa” z 3 VII 1861), Biblioteka Kórnicka (dalej BK) 2476, k. 71-78; list W. Zamoyskiego do żony, Londyn, 2 VII 1861, JZ, t. 6, s. 353-354; Raport o stanie sprawy polskiej w Anglii, w tym i o rozprawie parlamentarnej, Londyn, 4 VII 1861, BCz 5695, s. 105-110; list W. Zamoyskiego do W. Kalinki, 5 VII 1861, tamże, s. 111-112; H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 24-25.

izby głosy świadczyły o życzeniu wszystkich, aby polski naród mógł się dźwignąć z niedoli⁹.

Przeciwnie stanowisko zajął ks. W. Czartoryski, także obecny na rozprawie w parlamencie. Dyskusja z 2 lipca była w jego mniemaniu udana, ale wybór mówcy „nieszczególnie trafny”, co w konsekwencji spowodowało, iż „nienawiść” protestanckiej większości w izbie do Hennessy’ego „wygrała z sympatią dla sprawy polskiej”¹⁰.

Wydaje się, iż mimo tej ostatniej opinii, debiut irlandzkiego polityka jako obrońcy sprawy polskiej można uznać za udany. Zyskał zaufanie głównego promotora polskich akcji politycznych na terenie angielskim, pozwalające na dalszą współpracę w przyszłości. Wzbudził uznanie wśród części polityków brytyjskich w parlamencie, którzy gratulowali mu udanego wystąpienia. Hennessy dostrzegł i docenił korzyści jakie odniósł z zaangażowania się w polską sprawę.

Dziękował [wspominał Zamoyski] że nam winien pamiętne dla siebie powodzenie w izbie, gdzie zwykle samą jako Irlandczyk budzi niechęć. Mówił, że mu wszyscy w izbie dziękowali i wieszali, tudzież u lorda Derby na wieczorze. Oświadczył gotowość służenia nam na przyszłość¹¹.

Pozostawało jedynie przekonać w tej kwestii przywódcę Hotelu Lambert i innych znaczniejszych działaczy obozu w Paryżu, którzy, jak już wspomniano, niechętnie akceptowali nowego „kandydata na obrońcę” przedstawionego im przez gen. Zamoyskiego. O powodach tego stanowiska świadczy jednoznacznie wypowiedź W. Czartoryskiego:

Marzyliśmy o hucznych nazwiskach Horsmana, Forstera, Meate, Fitzgeralda, Denmana [...] Biedny Hennessy nie miał wzięcia i trochę drażnił Izbę¹².

Uzupełnił tę opinię Julian Klaczko argumentując, jego zdaniem, niewłaściwy wybór dokonany przez generała:

Katolik, Irlandczyk, a do tego jeszcze niebogaty, a to największa zbrodnia w oczach cnotliwej Anglii¹³.

⁹ List W. Zamoyskiego do żony, Londyn, 2 VII 1861, cyt. wg. *J Z*, t. 6, s. 353.

¹⁰ List W. Czartoryskiego do W. Kalinki, 5 VII 1861, BCz 5695, s. 113-116.

¹¹ List W. Zamoyskiego do żony, Londyn, 7-9 VII 1861, cyt. wg. *J Z*, t. 6, s. 354.

¹² W. Czartoryski, *op. cit.*, s. 192, 195.

¹³ List J. Klaczki do H. Wyziańskiego, Londyn, 1 II 1864, BCz 5698, s. 375-378.

Nie chodziło zatem o osobę szlacheckiego Irlandczyka, a raczej o jego niedostateczną pozycję towarzyską i brak szerszego, politycznego poparcia dla stawianych przez niego wniosków w parlamencie. Obawiano się, aby prowadzona przez niego obrona praw narodowych Polaków nie zniechęciła do tej sprawy większości protestanckich deputowanych.

Mimo niechętnego stosunku większości Biura Hotelu Lambert w Paryżu wobec reprezentowania przez Irlandczyka polskiej sprawy w parlamencie brytyjskim, P. Hennessy, protegowany przez Zamoyskiego, w latach 1861-65 wielokrotnie stawiał wnioski w izbie niższej na ustalone wspólnie tematy. Szczyt jego zaangażowania w sprawy polskie przypadł na okres powstania styczniowego. W parlamencie Hennessy forsował wówczas nową koncepcję polityczną gen. Zamoyskiego, nazwaną w Anglii *forfeiture*, a we Francji *retrait de sanctions* (zaprzeczenie, utrata praw). Generał, powołując się na postanowienia traktatu wiedeńskiego, domniemywał, iż można spróbować podważyć legalność panowania Rosji na ziemiach polskich. Koncepcję swą uzasadniał nieustannym gwałceniem przez rządy carskie uzgodnień traktatu wiedeńskiego w kwestii praw politycznych i swobód obywatelskich Królestwa Polskiego. Z tego względu, konstatował, Rosja utraciła wszelkie prawa do panowania na tym terenie. W nowym planie W. Zamoyski zawarł również swoją dawną ideę wiążącą sprawę niepodległości Polski z Austrią. Zatem, zdaniem generała, Polacy powinni szukać dyplomatycznego oparcia nie tylko w Londynie i Paryżu, ale także w Wiedniu¹⁴.

Najsławniejsze z wystąpień Hennessy'ego odbyło się 27 lutego 1863 r. Irlandczyk rozpoczął wówczas debatę na tematy polskie, która w powszechnej opinii ówczesnych polityków, jak i historyków współczesnych, nie miała sobie równych w parlamencie angielskim. Zgodnie z wytycznymi gen. Zamoyskiego nawoływał do wspólnej akcji dyplomatycznej mocarstw zachodnich i Turcji w obronie Polski. W tym samym duchu przemawiało jeszcze 21 mówców, którzy zgodnie w ostrych słowach potępili Rosję i Prusy, domagając się stanowczego postawienia sprawy polskiej przez mocarstwa zachodnie. Sądono, nieco naiwnie, iż sama akcja dyplomatyczna wystarczy do zmiany postępowania Rosji wobec narodu polskiego i doprowadzi do znacznej poprawy jego losu, dzięki amnestii dla uczestników powstania oraz nadaniu koncesji politycznych i swobód obywatelskich zagwarantowanych traktatem z 1815 r.

Niekiedy Hennessy był zmuszony wycofywać się z przedstawiania wniosku w parlamencie. W trakcie przygotowań do debaty w lipcu 1863 r. w Izbie Gmin, początkowo mocję w sprawie polskiej miał wnosić Hennessy, a Edward Horsman (1807-1876) jedynie poprzeć wnioskodawcę. Jednak wobec wcześniejszych sygna-

¹⁴ Depesza telegraficzna z 6 II 1863 z Londynu do Paryża o dyskusji na temat adresu Hennessy'ego w izbie niższej, BCZ 5695, s. 697-698; list L. Zbyszewskiego do Hotelu Lambert, 5 II 1863, tamże s. 705-706.

łów, iż kilku gorliwych protestantów w izbie, dla zasady, wystąpi przeciwko propozycji „irlandzkiego papisty”, Hennessy’ego zastąpił Horsman¹⁵. Z czasem Irlandczyk zyskał sobie tak duże zaufanie generała, iż nawet pod nieobecność Zamoyskiego w Londynie kierował nieoficjalnie sprawami związanymi z wnoszeniem wniosku w izbę niższą. Po raz ostatni przemówił w sprawie polskiej na forum parlamentu wiosną 1865 r. Na prośbę W. Zamoyskiego, J. P. Hennessy powrócił do teorii *forfeiture*, stawiając wniosek o przyjęcie przez izbę deklaracji cofającej Rosji prawo do panowania na ziemiach polskich. Postulował także, aby Anglia unieważniła umowę z Petersburgiem zawartą w Wiedniu w 1815 r., na mocy której zobowiązała się płacić Rosji pewną kwotę pieniężną (aż do 1915 r.), w zamian za jej pomoc w pokonaniu Napoleona I. Skoro druga strona pogwałciła inne warunki tegoż traktatu, kontynuował swój wywód Hennessy, Brytyjczycy powinni czuć się zwolnieni z tego obowiązku. Zamoyski, przy pomocy Irlandczyka, pragnął zrobić wyłom w przyjętym przez polityków angielskich sposobie myślenia, iż traktatu wiedeńskiego i towarzyszących mu umów nie należy zmieniać. Niestety wniosek Hennessy’ego nie uzyskał istotnego poparcia i po replice ze strony Palmerstona, który użył argumentu, iż wszelkie dalsze wystąpienia przeciw prawom Rosji w Polsce zwiększyłyby tylko represje, został wycofany.

Hennessy angażował się także w przygotowanie wieców propagandowych, organizowanych z inicjatywy W. Zamoyskiego wiosną 1863 r. w Londynie i na prowincji. 17 marca 1863 r. w Mansion House, oficjalnej rezydencji Lorda Mayora, odbył się największy z tych mitingów, na którym W. Zamoyski przedstawił publicznie wspomnianą powyżej koncepcję *forfeiture*¹⁶. Wśród organizatorów i uczestników wiecu pojawiły się najznacześniejsze nazwiska angielskiej elity społecznej, politycznej i finansowej (3 członków Izby Lordów i 21 Izby Gmin, osobistości z City). Obok P. Hennessy’ego przemawiali m. in.: Dudley Ryder Harrowby, George Denman, Henry Hoare, A. Shafftesbury.

Innym znaczącym przejawem propolskiej działalności Hennessy’ego była jego misja do Paryża, Wiednia i Krakowa w kwietniu 1863 r. Nie wiadomo do

¹⁵ List W. Zamoyskiego do W. Czartoryskiego, 4 VII 1863, BCz 5697, s. 81-84. O niekorzystnym zwrocie w polityce angielskiej zob. także *Polska działalność dyplomatyczna*, pod red. A. Lewaka, t. 1, Warszawa 1937, s. 162-165 - Depesza Rządu Narodowego do Wł. Czartoryskiego, 10 VIII 1863.

¹⁶ Szerzej na ten temat w rozprawie doktorskiej autorki: „W cieniu ks. Adama Jerzego Czartoryskiego - działalność emigracyjna Władysława Zamoyskiego w latach 1848-1868”, Bydgoszcz 1999 (mps. Biblioteka Akademii Pedagogicznej w Bydgoszczy); o wiecu: H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 79-80; relacja W. Zamoyskiego z mitingu przesłana Wł. Czartoryskiemu, BCz 5695, s. 748-752, druk. częściowo [w:] *Polska działalność dyplomatyczna*, t. 2, Warszawa 1963, s. 319-320; o przygotowaniach do mitingu w liście W. Zamoyskiego do żony, Londyn, 17 III 1863, J Z, t. 6, s. 427-428; R. F. Leslie, *Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe*, „Przegląd Historyczny”, t. 54 (1963), s. 214-215.

końca, kto był inicjatorem wyjazdu – sam Hennessy czy Zamoyski. Wydaje się, że pomysłodawcą i organizatorem przedsięwzięcia był generał, znany ze swych proaustriackich sympatii. Irlandczyk występował wobec władz francuskich i austriackich w charakterze niezależnego członka parlamentu brytyjskiego, działając niejako prywatnie, a przynajmniej bez upoważnienia oficjalnych czynników rządowych. Celem jego misji było wysondowanie stanowiska polityków austriackich w sprawie powstania na ziemiach polskich. W przypadku pozytywnych nastrojów i sympatii, możliwa stałaby się wspólna akcja dyplomatyczna trzech mocarstw: Francji, Austrii i Wielkiej Brytanii w Petersburgu. Na to liczył gen. Zamoyski wysyłając swego pupila do Paryża i Wiednia, wierząc do pewnego stopnia w powodzenie przedsięwzięcia. Z entuzjazmem podchodził do wyjazdu sam Hennessy. Natomiast działacze Hotelu Lambert w Paryżu sceptycznie odnieśli się do austriackiej misji Irlandczyka. Było to całkowicie uzasadnione, gdyż niedawna, podobna inicjatywa Napoleona III uczyniona w kierunku porozumienia z Austrią w sprawie polskiego powstania (przez wysłanie z francuskimi propozycjami Richarda Metternicha, ambasadora austriackiego w Paryżu, do Wiednia) zakończyła się fiaskiem. Mimo wątpliwości, zapewne W. Czartoryski, ciesząc się największym w polskim środowisku wpływem na dworze francuskim, wyjednał Hennessy'emu audiencję u cesarza Napoleona III.

Choć nikt nie wątpił w szlachetne zamiary J. P. Hennessy'ego niesienia pomocy polskiej sprawie, to jednak brak u niego większych zdolności politycznych został zauważony przez stykających się z nim polityków polskich z Krakowa i tzw. agencji wiedeńskiej Hotelu Lambert. Ks. Konstanty Czartoryski po rozmowie z Hennessym nazwał go pocziwym utopistą, którego wartość polega na szczerym oddaniu sprawie polskiej.

Bardzo zdaje się pocziwy Anglik [sic!] i przeciwnie jak Oliphant, wszystkiemu wierzy co mu powiedzieć¹⁷.

Wątpliwości w kwestii predyspozycji politycznych Irlandczyka wywołała jego „fantastyczna” propozycja kandydatury Alfreda ks. Edynburga (syna Wiktorii i Alberta księcia sasko-koburskiego) na króla polskiego, z zaznaczeniem, iż ewentualne potomstwo byłoby wychowywane w wierze katolickiej! Wrażenia, jakie Hennessy odniósł ze spotkań z Austriakami m. in. z cesarzem Franciszkiem Józefem I i premierem rządu J. B. Rechbergiem (1806-1899), były jeszcze bardziej optymistyczne, niż doniesienia Polaków o propolskich nastrojach w Wiedniu. Według Irlandczyka wszystko zależało od postawy i działań Anglii i Francji,

¹⁷ Raport agencji Hotelu Lambert w Wiedniu do Biura w Paryżu, 22 IV 1863, BCz 5689, s. 359-368; list P. Hennessy'ego do W. Zamoyskiego, Wiedeń, 14 i 15 IV 1863, tamże, s. 320-326; list ks. Konstantego Czartoryskiego do Hotelu Lambert, Wiedeń 19 IV 1863, tamże, s. 339-345.

bowiem Austria z pewnością nie była przeciwna odbudowaniu Polski, a nawet chętnie przyłączyłaby się do podobnej inicjatywy. Teza ta bardzo odpowiadała W. Zamoyskiemu i z pewnością miała wpływ na dalsze ugruntowanie się jego poglądów w tej kwestii. Niestety, poza zadowoleniem Hennessy'ego z dobrze wykonanego zadania, misja ta nie przyniosła żadnych politycznych korzyści. Po fiasku wystosowania wspólnej francusko-angielsko-austriackiej noty dyplomatycznej do Petersburga, Hotel Lambert w porozumieniu z Napoleonem III, zainteresował się nową propozycją lorda J. H. Palmerstona zawieszenia broni między walczącymi stronami.

Interesującym wątkiem, o nieco sensacyjnym zabarwieniu, jest sprawa rzekomej tajnej współpracy P. Hennessy'ego z Napoleonem III. Plotka ta dotarła do działaczy Hotelu Lambert poprzez środowisko polityków angielskich. Hennessy miał być agentem rządu francuskiego, pracującym nad skompromitowaniem traktatu z 1815 r. w społeczeństwie angielskim. Można się zastanowić czy pogłoska ta jest zasadna, a zatem czy podobna współpraca była w ogóle możliwa? Powszechnie wiadomo, iż cesarz Napoleon III pragnął wymazania postanowień traktatu wiedeńskiego z prawa międzynarodowego, ale czy swoim narzędziem uczyniłby akurat P. Hennessy'ego, papistę, gorliwego katolika, polityka niewpływowego i niepopularnego w protestanckim społeczeństwie? To raczej mało prawdopodobne. Zatem wszystko wskazuje, że była to jedynie złośliwa plotka, mająca swe źródło w pochopnej ocenie poglądów i niektórych posunięć Hennessy'ego. Przykładowo, w marcu 1864 r. z inicjatywy Irlandczyka, a w tajemnicy przed W. Zamoyskim, P. Hennessy (w izbie niższej) wraz z A. Campbellem (w izbie wyższej) zgłosili wniosek do parlamentu, ale w formie znacznie odbiegającej od pierwowzoru koncepcji generała. Było to dokładne odwrócenie koncepcji *forfeiture*. Zamiast stwierdzenia, iż Rosja utraciła prawo do panowania na ziemiach polskich, Anglia, według nowego projektu, miała odrzucić traktat wiedeński z powodu wielokrotnego łamania jego postanowień przez władze rosyjskie na ziemiach polskich. Jak słusznie zauważył poirytowany Zamoyski w ten sposób sformułowany wniosek nie miał sensu i dawał tylko broń J. H. Palmerstonowi do utraty raz na zawsze idei *forfeiture*. Takie postawienie sprawy było najbardziej na rękę cesarzowi Napoleonowi III, zauważał Juliusz Klaczko, jeden z działaczy Hotelu Lambert przebywający wówczas w Londynie¹⁸. Nie świadczy to jednak o agenturalnym przejawie działalności Hennessy'ego, a raczej o próbie zmiany protektora w Hotelu Lambert. Prawdopodobnie Irlandczyk dostrzegł dla siebie większe szanse przy Władysławie Czartoryskim, przywódcy obozu, a nie we współpracy z coraz bardziej oddalającym się od Hotelu Lambert i osamotnionym generale. To właśnie ks. Władysław i Biuro w Paryżu reprezentowało pronapoleoński kierunek polityki w sprawie polskiej w okresie powstania 1863-64 i propagowało go, często wbrew

¹⁸ List J. Klaczki do W. Kalinki, Londyn, 18 III 1864, BCz 5698, s. 631-634.

koncepcjom Zamoyskiego, na gruncie angielskim. Prawdopodobnie sam Hennessy starał się stworzyć pozory swojej współpracy z Francuzami, rozgłaszając, iż otrzymuje z Paryża tajne dokumenty, powierzane jedynie najzaufanszym współpracownikom. Tak było w przypadku bardzo istotnego dla Polaków dokumentu, depeszy lorda Russella do Petersburga, wysłanej, a następnie wstrzymanej telegraficznie, utrzymanej w duchu idei *forfeiture*. Jej treść była ogólnie znana Polakom, jednak posiadanie uwierzytelnionej kopii dokumentu, byłoby z pewnością cenne. Tymczasem, według relacji agenta Hotelu Lambert w Londynie, Hennessy chwalił się, iż jest ona w jego posiadaniu.

Daje p.[an] Hennessey do zrozumienia, że kopię tej depeszy wierzytelną odebrał z Francji, od samego N[apoleona III]¹⁹.

Zresztą w agencji polskiej nad Tamizą nie uwierzono w tę rewelację, argumentując, iż Hennessy znając wagę dokumentu, z pewnością opublikowałby jego treść.

* * *

Reasumując, można się zastanowić kto odniósł większą korzyść z nawiązanych stosunków, J. P. Hennessy jako obrońca polskości czy Hotel Lambert zyskując wiernego sprzymierzeńca? Z całą pewnością pożytek był obopólny. Hennessy wykorzystał atmosferę powszechnego poruszenia opinii publicznej w Wielkiej Brytanii sprawą polską w latach 1861-64 i dlatego zgłosił się do W. Zamoyskiego. Niepopularny w parlamencie brytyjskim z racji swoich religijnych poglądów i podnoszonej przez niego kwestii irlandzkiej, odnalazł w sprawie polskiej nowe wyzwanie, szlachetną ideę, dzięki której pragnął zaistnieć politycznie, przełamać uprzedzenia, zyskać popularność w angielskim społeczeństwie. Należałoby wspomnieć, iż Hennessy otrzymywał pewne gratyfikacje finansowe od gen. W. Zamoyskiego. Miały one jednak nieregularny charakter, a generał przedstawiał je jako pewnego rodzaju inwestycje. Zresztą środki przeznaczane na „prezenty” dla polityków i dziennikarzy stanowiły stałą część wydatków na agencję polską w Londynie i nie były czymś wyjątkowym. Stanowiły dowód uznania za wkład w nagłaśnianie sprawy polskiej czy też zachętę dla dalszego jej propagowania²⁰. Hotel Lambert natomiast zyskał w osobie Hennesy’ego, może nie najzdolniejszego, ale za to prawdziwie oddanego polityka, który poświęcił sprawie polskiej kilka lat ze swego życia. Ofiarował swe usługi w mo-

¹⁹ List J. Klaczki do H. Wyzińskiego, Londyn, 11 II 1864, BCz 5698, s. 415-418.

²⁰ Listy W. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego, 30 XI i 5 XII 1861, BCz Ewidencja 1524 (6965 III) s. 721-723.

mencie niezwykle trudnym, gdy nie było chętnych do zaangażowania się w parlamencie po stronie przegranej sprawy. Po wybuchu powstania, gdy sprawa polska zyskała niespotykaną dotąd popularność w społeczeństwie angielskim, nie brakowało ochotników do wystąpień w jej obronie. Hennessy był jednak politykiem, który obok racji czysto pragmatycznych, kierował się także prawdziwym współczuciem dla prześladowanego narodu, dostrzegając pewną analogię między tragicznymi losami Polaków i Irlandczyków. Właśnie jako Irlandczyk, w przeciwieństwie do wielu Anglików, bardzo dobrze rozumiał polskie zrywy powstańcze, czynione nawet za cenę wyniszczenia narodu. Ta jego wrażliwość ostatecznie wygrała z politycznym pragmatyzmem i gdy po klęsce powstania styczniowego rozsądna większość opuściła szeregi obrońców sprawy polskiej, Hennessy pozostał. Piękne świadectwo wystawił mu W. Zamoyski, skarżąc się w 1865 r. na całkowitą obojętność tamtejszych elit politycznych.

Tu nikt, że tak powiem, nie podaje ręki, bo zawsze jeden tylko Hennessy, którym nieraz gardzimy, a on jeden wierny [...] ²¹.

²¹ List W. Zamoyskiego do żony, Londyn, 5 marca 1865, cyt. wg. *J Z*, t. 6, s. 467.

